Rok I. Kraków dnia 20 Sierpnia 1897. Nr. 6

ANTYSEMITA

Adres korespondencyi i przesyłek:
Związek Antysemitów Bracka 4, I. p. w Kakowie.
Redakcya Bracka 4
Ogłoszenia po 5 ct. od wiersza petitu.

Organ stronnictwa chrześciańsko-społecznego dla wszystkich sfer.
wychodzi 5 i 20 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:
Rocznie . . . . 1 zlr. 24 ct.
Półrocznie . . . — zlr. 62 ct.
Kwartalnie . . . — zlr. 35 ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

O nadsyłanie korespondencyj prosimy wszystkich życzliwych, abyśmy każdy czyn mogli stawiać pod pręgierz opinii publicznej.

Bracia Chrześcianie!

Wyzysk i niegodziwe postępowanie żydów znagliły społeczeństwo chrześciańskie do walki odpornej. Rękawicę do boju z żydami pierwsze podniosło u nas stronnictwo chrześciańsko-społeczne, aczkolwiek bądź w zawiązku swego istnienia z całą potęgą zwalcza nikczemną działalność motłochu żydowskiego.

Obok stronnictwa chrześciańsko-społecznego, powstało stowarzyszenia pod nazwą »Związek antysemicki«.

Lecz ze względu na uchwałę zapadłą w niedzielę to jest dnia 15 b. m. Związek antysemicki został rozwiązany, a wszyscy członkowie jednogłośnie zgodzili się należeć do stowarzyszenia chrześciańsko-społecznego.

Chrześcianie jest to jeden dowód więcej jak wiele krzywd doznajemy od żydów, jest to jeden dowód więcej że już umiemy solidaryzować się ze sobą, że weszło słońce naszego odrodzenia.

Ze względu więc że Związek antysemicki został rozwiązany, ostrzegamy wszystkich aby nie dali się oszukiwać i okłamywać przez ludzi złej woli, którzy czy to dla celów osobistcyh, czy też nasłani przez żydów działaliby na niekorzyść połączonych stowarzyszeń. Dzisiaj jest jedno stowarzyszenie antysemickie w Krakowie działające legalnie na zasadzie statutów przez Namiestnictwo d. 2 lipca 1897 r. l. 52608 zatwierdzonych, a tem stowarzyszeniem jest »Stowarzyszenie chrześciańsko-społeczne«.

Wzywamy więc wszystkich członków rozwiązanego związku antysemickiego, aby solidarnie stanęli w szeregach stronnictwa chrześciańsko-społecznego i działając na korzyść stowarzyszenia, dali dowód, że nie są egoistycznemi jednostkami lecz solidarną potęgą niedającą się niczem zwalczyć, a dążącą jasnemi drogami do celu!

Byłoby na czasie!

Pisze się po pismach i głosi się na zebraniach, aż do znudzenia prawie, o obronie przeciw żydostwu, a jednak skutku żadnego dodatniego, a przynajmniej bardzo mało tylko dostrzedz można. Wyzysk żydowski i lichwa jak istniały tak istnieją, a ludność chrześciańska mianowicie polska, jak marniała tak marnieje. Nawoływania te na nic się nie zdadzą, dopokąd nie zaprzestaniemy wszelkiej spółki z żydami, a że ta spółka nie tak prędko ustanie, za to poręczają nam wielkości i przewodnicy nasi, którzy tę spółkę z żydami publicznie dokumentują, pociągając za sobą i rzucając w objęcia lud prosty i mieszczaństwo. Na tę zaraźliwą chorobę, mógłby dopomódz rząd tylko wydaniem doraźnego prawa przeciwko żydom, takiego naprzykład jakie wydał markgraf Filip II Badeński w r. 1584. Ten po prostu wypędził żydów z kraju z tem umotywowaniem, że nie chce swoich ubogich poddanych wydawać na pastwę żydostwu. Krótko zaś przed swoją śmiercią rozporządził jeszcze w krajowem prawie badeńskim w tytule „Dotyczące żydów“ co następuje:

Podajemy do wiadomości wszystkich i każdego z osobna, że ów toczący i szkodliwy robak, żydzi, ogólnemu dobru uciążliwy, przywodzą lud biedny, przez swe zbrodnicze machinacye i lichwę wbrew przykazaniom Bożym i porządkowi społecznemu, do ostatecznej nędzy i wymarcia, jakeśmy tego sami przy objęciu rządów naszych doświadczyli, mianowicie, że naszych biednych poddanych i mieszkańców państwa, przez rozmaite podstępy i oszustwa złupili i przez podanie fałszywych i oszukańczych sum dłużniczych, postawili w stanie dłużniczym tak, jakoby im te sumy byli rzeczywiście wypłacili gotówką, a tymczasem nie dali im oni z tego ani czwartej części, a nawet mniej jeszcze, co jest lichwą, wołającą o pomstę do nieba, że przez to naszych poddanych przywiedli do ostatecznej ruiny, tak, że wielu z nich straciło cześć i poszanowanie, dzieci, żonę, majątek i wypędzonych zostało z swych zagród rodzinnych, a w końcu do takiej doprowadzonych nędzy, że gdyby nie pomoc nasza, umierać by byli musieli z głodu. Ponieważ więc my, jako książe i zwierzchnik kraju jesteśmy wobec Boga odpowiedzialni, aby każdemu wymierzoną była sprawiedliwość i obowiązani jesteśmy szukać dróg i środków, przez któreby naszych poddanych można zabezpieczyć od zepsucia przez chytrych żydów, a także, aby tych bezpożytecznych włóczęgów i marnotrawców, którzy to dnie i noce przesiadują po żydowskich knajpach, tam swoje majątki przegrywają i marnotrawią, zapominając o wierności małżeńskiej o przysiędze, o swej familii, o swoich dzieciach, pozostawiają je w opuszczeniu i największej nędzy, wystawione na śmierć głodową, aby niecnoty więc te od tak lekkomyślnego życia odstraszyć, odwieść, a nakłonić do życia porządnego. Zakazujemy wszystkim naszym poddanym, pod grozą kary cielesnej, wchodzić z żydami, gdyby się pojawili w jakiekolwiek spółki, zawierać z nimi jakiekolwiek kontrakty, lub brać od nich by na najmniejsze pożyczki. Gdyby jednakże mimo to, zawarł z nimi ktoś z naszych poddanych jaką umowę, to umowa ta na mocy niniejszego rozporządzenia naszego staje się nieważną i żaden chrześcianin nie potrzebuje dać żydowi ani szeląga, ani też w czemkolwiek bądź umowy tej dotrzymać.

A zatem przed przeszło trzystu laty żydzi taką samą prowadzili gospodarkę pomiędzy chrześcianami, jaką prowadzą dziś u nas, zwłaszczcza między Polakami. Nie brak zapewno było i w owym czasie głosów upomnień, aby się mieć na baczności przed tym rakiem żydowskiem, toczący siły żywotnie społeczeństwa chrześciańskiego, ale jak dzisiaj, tak i wówczas widać, głosy te, były głosem wołającego na puszczy, aż okazała się potrzeba przez naczelnika kraju, wydania tak doraźnego rozporządzenia, jak rozporządzenie powyższe. O i dzisiaj rozporządzenie takie byłoby na czasie, ale cóż, kiedy dziś rządy w krajach chrześciańskich, chociaż nie bezpośrednio ale pośrednio spoczywają w ręku żydowskiem. Dziś niektóre rządy chrześciańskie wydają prawa i rozporządzenia nie przeciw żydom, ale przeciw chrześcianom, biorąc w obronę i faworytując żydów, bo siedzą im w kieszeni. Dawniej żyda za oszustwo, za lichwę wypędzano z kraju; dziś, gdy żyd dobrze naobrzyna mieszkańców kraju, gdy napcha

sobie kieszenie złotem zrujnowanych chrześcian i zbije miliony, to jeszcze za to w nagrodę zostaje uszlachconym dostaje tytuł barona, a już co najmniej owo niezbędne dla szlachcica „von". Trudno tedy dzisiaj, chociażby to było na czasie, wykołatać u którego z rządów rozporządzenie podobne jak powyższe. Jedyny środek, który jeszcze zbawić nas może, pozostał nam tylko jeden, ale bardzo w rezultatach swoich skuteczny, tym jest puszczenie żyda jak to mówią w trąbę a trzymanie się i solidaryzowanie się ze swoim.

OD REDAKCYI.

Prosimy życzliwych o gorącą agitacyą wśród znajomych, w celu jak najszerszego rozpowszechnienia naszego czasopisma, jak również zjednania jak najwięcej członków stowarzyszeniu chrześciańsko-społecznemu.

O wnoszenie przedpłaty upraszamy.

Kronika dwutygodniowa.

Chrześcianie, czytając kronikę zastanawiajcie się ileż to złego żydzi zdołali zrobić w przeciągu dwóch tygodni, z powodu szczupłości miejsca komentujemy zaledwie setną część ich niecnych czynów, lecz ci chrześcianie, którzy czytują codzienne pisma, winni objaśniać wszystkich jak nikczemną rolę odgrywają żydzi wśród demoralizatorów narodów chrześciańskich.

Zuchwałe Świętokradztwo. W nocy z d. 13 na 14 tj. z wtorku na środę dostał się nieznajomy złodziej do wnętrza kościoła O. O. Franciszkanów w Przemyślu, porozbijał wszystkie skarbony i pozabierał z nich pieniądze a nawet co gorsze pozdejmował wszystkie wota złożone ku czci Najśw. Serca Jezusowego wartości przeszło 500 zlr. Kradzież ta dowodzi zuchwałości rabusiów gdyż spełnioną została na jednej z głównych ulic w bliskości posterunku policyi.

Pomimo że policya na ślad złoczyńcy nie trafiła, my moralne mamy przeświadczenie, że zbrodni tej dopuścili się tylko żydzi.

W Grodzieńskiem koło Słonima szajka złożona z 11 żydów napadła na dwór p. Gąsiorowskiego w celu rabunku, lecz mimo że byli uzbrojeni i ranili p. Gąsiorowskiego wystrzałem z rewolweru, ten stoczywszy zaciętą walkę trzech zabił, dwóch ciężko ranił, pozostałych bandytów miejscowa czeladź pochwyciwszy oddała w ręce władzy. Banda ta zorganizowana grasowała i była oddawna postrachem okolicy, na czele bandy stał żyd Josek Blumzak kilkakrotnie karany za rozmaite zbrodnie.

W Krakowie przy ulicy Floryańskiej l. 17 założony został pierwszy bazar chrześciański, dziwnem jednak wydaje się każdemu, że w bazarze owym na każdym kroku natkniesz się na żyda. Ciekawe, co to za dyrekcya tam gospodaruje, czyż by także panowie dyrektorzy byli żydzi?

W niedzielę d. 15 b. m. odbyło się zgromadzenie związku antysemitów, na którem uchwalono jednogłośnie rozwiązanie związku antysemickiego i przyłączenie się do stronnictwa chrześciańsk-społecznego. Zaczynają ludy chrześciańskie rozumieć, że tylko solidarnością zwalczymy trujące wyziewy działań żydowskich.

Szachrajstwa żydowskie:

I) Józef Höttinger agent browaru Karwińskiego, wynajął od właściciela domu l. 9 przy ul. św. Jana lodownię na lód i obok tejże piwnicę na skład piwa w beczkach w porze letniej, więc głównie dla konserwowania piwa w czasie gorąca, wynajął nadto cały parter nad tąż lodownią i piwnicą składający się z kancelaryi izby na butelkowanie piwa, izby na skład beczek i butelek próżnych, za które to komnaty innych lat płacono 400 zlr. Tego roku wydzierżawił Hüttinger tylko za 230 zlr. a jeszcze usiłuje wyzyskać nieprawiedliwie z tej sumy 84 zlr. wybiegów krętackich używając, że piwnica na piwo przeznaczona powinna mu być oddaną na lodownię drugą — a tu zachodzi pytanie gdzieby beczki z piwem, dla czego głównie najął ten lokal, przechowywał, czy nad lodownią, czy na podworcu? Robi ogromne pieniądze, mając 2-gi skład z piwem na Pędzichowie l. 22 a wykręca się od zaplacenia co się komu należy.

II) Grünwald majster szklarski, żyd bardzo majętny, podobnie jak pierwszy posiada realność w Krakowie, umówił się z tymże właścicielem domu l. 9 przy ulicy św. Jana, ze mu urządzi świetlnik potrzebny do oświetlenia z góry 4 ubikacyi ze szkła całego i dobrze okitowany; to było przed 2 miesiącami. Zrobił świetlnik czyli ramę z żelaza majster ślusarski, a Grünwald dał szybę pękniętą, jakoteż źle dokonał okitowania tak dalece, że w 6 miejscach zacieka. Wezwany dwa razy ażeby poprawił co złego naśmiewa się formalnie, wyłamując się, że on oddał wszystko w całości, kiedy on wcale właścicielowi nie oddawał roboty ale zfuszerowawszy robotę, ukradkiem wyniósł się, nie dając znać właścicielowi o dokonanej robocie, tylko sam właściciel już przy rozbieraniu rusztowania dostrzgł w obecności świadków niedokładne roboty a ztąd zaciekania.

III) Klejnwaks blacharz, podjął się wyreperować dach na oficynie w tejże realności, ale tylko mu chodziło aby pieniądze wyłudzić a nie dobrze robotę wykonać; jak się lało tak się leje, a on przychodzi po pieniądze i do obejrzenia jak jest pogoda a nie po deszczu, kiedy zaciekania widać nie można.

Oto są dowody, że z żydami nie można mieć interesów ani co do najmu, ani co do rzemiosła, bo oni zawsze tylko usiłują wyzyskać i oszukać. Bierzcie więc przykład z tego, że żyd nieraz podejmując się taniej wykonania jakiejś roboty, wykona ją zawsze po fuszersku, okradnie i oszuka czysto po żydowsku.

Autentyczne. W Chyrowie mieszka żyd Móses Laufer, posiadacz blizko półmilionowego majątku, zebranego w niekoniecznie szlachetny sposób. Chałatowiec ten piastuje tam godność burmistrza, to też gdy mu się zachciało wyjechać do kąpiel do Piszczan, wystawili mu tamtejsi poczciwi pp. asesorowie k a t o l i c y ! świadectwo ubóstwa a na tej podstawie postarał się szanowny burmistrz w dyrekcyi kolejowej o wolną kartę jazdy z Chyrowa do Piszczan tam i napowrót a w Piszczanach o bezpłatne miejsce. Nie dziwimy się temu oszustwu żyda, bo to przecie ich fach, ale że do tego dopomógł mu asesor katolik, szlachcic, który przy lada sposobności świeci ludziom w oczy swym kołpakiem i karabelą, to prawie nie do uwierzenia. Dziś gdy cały naród zrywa się do walki z plugastwem żydowskiem, znachodzą się w jego łonie podobne indywidua, które z własnymi bliźnimi i rodakami stają do walki w obronie pejsów.

Wybrana na dniu 10 b. m. przez ogólne zgromadzenie towarzystwa pod firmą fabryka obuwia w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, rada nadzorcza, złożona z pp. Henryka hrabiego Mieroszowskiego, Władysława Ligięzę Niewiarowskiego, Dyonizego Kośnierskiego, dra. Jana Gawlika, księdza Juliana Migdałka, Józefa Putiatyckiego, Jana Gumowskiego, Adolfa Morawieckiego, i Jana Franciszka Nagla, ukonstytuowała się wczoraj, wybierając prezesem p. Henryka hr. Mieroszowskiego, wiceprezesem p. Władysława Ligięzę Niewiarowskiego a sekretarzem p. Jana Franciszka Nagla.

Do komisyi kontrolującej zaś wybrano pp. Jana Gumowskiego i Adolfa Morawieckiego

W Czarnej wsi księża misionarze u których znajduje się w pensyonacie młodzież, mimo że u chrześciańskich kupców towary daleko są lepsze, kupują przeważnie ubrania dla pensyonatu od żydów. Co czynią wbrew woli rodziców dzieci, a nawet jeden z chłopczyków obdarzony przez ojców misionarzy szmatami żydowskiemi dostał ogromną burę od opiekuna ubranie zaś zostało natychmiast wymienione. Mamy nadzieję że czcigodni ojcowie zmienią swoich dostawców i będą brali wszystko u chrześcian i że, wzmianka ta będzie wystarczającą aby pieniądze zapracowane przez chrześcian nie przechodziły więcej do kieszeni pejsatych dobroczyńców ludności.

W składach węgli hr. Schwantowskiej gospodarują żydzi, o ile wiemy że aczkolwiek nazwisko pani hrabiny nie jest nazbyt polskie, pani ta jest polką i katoliczką; Czyż by więc rody magnatów były dziś już tak zżydziałe że bratać się będą z najwstrętniejszym motłochem? czyż by pani Schwantowska zapomniała co jest winna ojczyźnie i ziomkom swoim! nie! to nie do uwierzenia.

W kasie chorych w Krakowie odkryła się posada buchaltera o posadę tę starało się 26 kandydatów z której zakwalifikowanych było jako odpowiednich na tak ową 6 kandydatów 5 chrześcian a 1 żyd.

Na posadę ową niestety naznaczonym został żyd a wszystkie podania chrześcian odrzucone, podobne ekscesa dzieją się jedynie dla tego że kasą chorych trząsa obskurny motłoch żydowski. Na czele owej kasy stoi „sprawiedliwy" jewrej Tadeusz Epstein.

Żydowskie rządy. W Rzeszowie dr. Jabłoński jest lekarzem więziennym, dyrektorem kasy oszczędności, prymarjuszem powszechnego szpitala i... burmistrzem. Mimowoli nasuwa się pytanie czy nie zawiele w jednych rękach spoczywa? Tak jest odpowiadamy. W magistracie panuje nepotyzm, z którego korzystają żydzi. Asesorowie dr. Fechtdegen i dr. Zigel — nie licują z dobrem miasta; opanowany przez nich burmistrz pogwałca ustawy i obowiązuje przepisy, jak się z następujących przykładów okazuje.

Blacharz Zalet Vortiefflich, kuzyn żony dr. Fechtdegena mimo rezolucyi rady miej-

skiej — wystawił na rynku naszego miasta szpetną budę.

Przed rokiem jeszcze postanowiono usunąć szynk Gitti Chiel istniejący między szkołą ludową męską a szkołą wydziałową żeńską. Uchwała ta dotąd niewykonana, ordynacyjny szynk egzystuje i bez kwestyi demoralizująco wpływa na młodzież szkolną

Na „baldachowce“ dzielnicy żydowskiej, znajdują się chałupki drewniane; dawniejszy magistrat zakwalifikował takowe do zdemolowania — obecny zaś magistrat nietylko że uchwały nie wykonał — ale przeciwnie w brew ustawie budowlanej zezwolił na całkowite pokrycie nowemi dachami. Nawet w rynku głównym pokryto dom żydowski w połowie gontami.

Przepisy o święceniu niedzieli, żydów, za wiedzą burmistrza nie obowiązują. Przedsięciorcami budowli magistratu są żydzi.

Czy wystarczy?...

Potwór żydowski. Dnia 18 b. m. do fiakra stojącego na rynku krakowskim, wsiadł cokolwiek podchmielony człowiek dając powożącemu żydowi florena aby go odwiózł do domu.

Żyd widząc, że ma do czynienia z człowiekiem nietrzeźwym, objechał w koło kilkadziesiąt kroków, zapewniając owego człowieka, że już zrobił kurs za florena, pasażer jednakże nie chciał się na to zgodzić, i zwrócił się do zebranego tłumu ze słowami: „Chrześcianie patrzcie co robi ze mną żyd“, zaledwo jednakże wymówił te słowa, żyd zaciął konia, który puścił się szalonym galopem, siedzącego zaś w powozie uderzył w piersi, skręcając koniem na miejscu, biedny człowiek wypadł z fiakra a koła poraniły mu nogi i głowę.

Chrześcianie omijajcie żydowskie fiakry, gdyż fakt ten winien być dostatecznym, abyście zrozumieli do czego jest zdolny żyd, że mając cośkolwiek do czynienia z żydem mimo że dacie sowitą zapłatę, jeszcze jesteście niepewni życia swego.

W Nowym Sączu w d. 22 i 23 ma odbyć się ogólny zjazd delegatów stowarzyszeń katolickich, nie tylko „Przyjaźnie“ ale przeważnie wszystkie stronnictwa chrześciańskie wysyłają swoich delegatów, pomiędzy wielu delegacyami z opracowanymi statutami wysyła swoich przedstawicieli stronnictwo antysemickie, któremu wróża powszechną potęgę w blizkiej przyszłości.

Z Krakowa na odbyć się mający zjazd wyrusza liczna drużyna, przyjaźniaków, antysemitów jako i przedstawicieli innych stowarzyszeń.

Demoralizatorowie pejsaci pragną już wskrzesić swój „Dżennik“ lecz tą razą starają się wystawić jakiegoś chrześcianina jako parawan, żyda zaś schować głęboko i tak z ukrycia puszczać swe zatrute strzały.

Ciekawe czy znajdą łotra któryby zgodził się podkopywać fundamenta własnej swej chaty...

Ostrzegamy wszystkich potrzebujących mieszkania przed żydkiem Dr. Sternschussem stróżem domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 4. Dom ten jest własnością banku hipotecznego. Godłajek ten godzi stróży z kaucyą, wyzyskując tak ich jako i lokatorów w najokropniejszy sposób przy pomocy innych żydów. Chrześcianie uciekajcie od tego machera!!

W IMIĘ BOŻE! POPIERAJMY PRZEMYSŁ CHRZEŚCIAŃSKI!

KRAJOWE TOWARZYSTWO dla WYTWORZENIA PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO

w Krakowie. Główny Rynek 17, lub Bracka 4. Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Celem tego Towarzystwa jest zakładanie fabryk w kraju, we własnym zarządzie lub spółce, tudzież branie udziału w istniejących już fabrykach na wspólny rachunek stowarzyszonych. Wszelkie interesa Towarzystwa statutem objęte załatwiać się będą wyłącznie pomiędzy członkami Towarzystwa.

Towarzystwo to założyło już następujące fabryki:

Fabryka wyrobów papierowych w Krakowie (Bracka 4), Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Fabryka obuwia w Krakowie (św. Jana L. 18), Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Fabryka przetworów z owoców i warzyw, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Bochni.
Towarzystwo wyrobu haftów ręcznych, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie.

W toku założenia są:

Towarzystwo wyrobu maszyn, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie.
Towarzystwo wyrobów koszykarskich, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Fabryka wyrobów tkackich z bawełny i lnu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.



Jeden udział Krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie wynosi

2 Koron.

Jeden udział w każdem Towarzystwie należącem do związku z Krajowem Towarzystwem dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie wynosi po

20 Koron

i ma zapewnione **10%** dywidendy.

Od wkładek oszczędności, zagwarantowanych przez wszystkie należące do tego związku Towarzystwa, opłaca się **7%.**

Zgłoszenia się nowoprzystępujących członków przyjmują:

Dyrekcya Krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie, — Dyrekcya Fabryki wyrobów papierowych w Krakowie, Bracka 4. — Dyrekcya Fabryki obuwia w Krakowie, św. Jana 18, — Dyrekcya Towarzystwa wyrobu haftów ręcznych w Krakowie, św. Tomasza 33, oraz Dyrekcya Fabryki przetworów z owoców i warzyw w Bochni.

Reprezentant krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu krajowego w Krakowie Wny Pan Tadeusz hr. Dąmbski.

DELEGACI:

Wny Pan Józef Putiatycki, Skład herbaty rosyjskiej w Krakowie, Sukiennice 2.
Wny Pan Jan Radwański, Apteka w Trzebini.
Wny Pan Adolar Ossoliński w Bochni.
Wny Pan dr. August Bukowski w Wadowicach.
Wny Pan Stanisław Kozubowski w Tarnowie, ulica Wałowa 9.
Wny Pan Adolf Sumper, inżynier w Rzeszowie.
Wny Pan Roman Krogulski w Rzeszowie.
Przewielebny Ks. Wojciech Owoc w Tyczynie.
Przewielebny Ks. Jan Masny w Łodygowicach.
Przewielebny Ks. Karol Paluch w Zakopanem.

Członkiem Towarzystwa może zostać **osoba chrześciańskiego wyznania,** mająca prawo rozporządzenia swoim majątkiem, tudzież wszelkie Towarzystwa, Spółki, Korporacye, Gminy i Instytucye.

Odpowiedzialny redaktor Jakób Kwarciany. Wydawca *Jan Gumowski.* Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.